

Były dżihadysta chce ratować młodych

24 lipca 2023

W wieku 14 lat Ahmed trafił do więzienia w Wiedniu, tam się zradykalizował w nienawiści do Zachodu. Teraz chce przedstawić swoją historię, żeby przestrzec młodych ludzi przed uleganiem urokowi islamistycznych terrorystów.

O powstrzymanie ludzi od przystępowania do terrorystów mieli go poprosić jego koledzy, którzy chcieli dołączyć do walki Państwa Islamskiego w Syrii. W 2016 roku zimą wysłali mu wideo z Syrii, na którym pozowali w mundurach ISIS, a na piersi mieli kałasznikowy.

Jednak drugiego dnia po dołączeniu do organizacji, gdy okazało się, że nie mają doświadczenia w walce lub posługiwaniu się bronią, stali się dla terrorystów obciążeniem. Dostali wybór: albo sami zostaną zabici, albo dokonają samobójczego ataku ciężarówką na obóz przeciwnika. Ostatecznie zdecydowali się odebrać sobie życie na pustyni. Nigdy więcej nie miał z nimi kontaktu. Tej historii nie można jednak zweryfikować.

Rozmowę z Ahmedem media toczą wokół ostatniego, udaremnionego na szczęście, zamachu na paradę równości w Wiedniu. Mieli go przeprowadzić zradykalizowani młodzieńcy w wieku 14, 17 i 21 lat. Dziennikarze chcą wiedzieć, czy terroryzm powrócił do Austrii i jak to możliwe, że można zradykalizować się tylko poprzez platformy internetowe, takie jak „Tik Tok”?

Jednak pracownik socjalny Fabian Reicher, który zna się z Ahmedem od 2013 roku, mówi, że przede wszystkim zaczyna się od doświadczeń dyskryminacji, chociaż eksperci twierdzą, że wystarcza samo przekonanie o dyskryminacji, nawet gdy ta w rzeczywistości nie ma miejsca.

To droga Ahmeda, który pochodzi z czeczeńskiej, muzułmańskiej

i praktykującej rodziny. Pomimo dobrych ocen nauczyciele powątpiewali, że osiąga je uczciwie. Środowiskiem, w którym odreagowywał szkołę, byli Czeczeni praktykujący sztuki walki. Przebywając w parku z kolegami często doświadczał dyskryminacji policji, która zatrzymywała go do spisania, mimo że policjanci znali go już i nie miał kryminalnej kartoteki. Jak twierdzi, postrzeganie go jako kryminalisty doprowadziło go do tego, że zaczął kraść.

To spowodowało, że trafił do więzienia dla młodocianych, gdzie ostatecznie wylądował z dżihadystami pochodzenia czeczeńskiego, kurdyjskiego, tureckiego i z Bałkanów. Po wyjściu skontaktowali go z lokalną komórką ISIS, chociaż tego początkowo nie wiedział. Spotkania w pokoju modlitewnym w piwnicy domu były raczej towarzyskie; chodzili grać w piłkę, robili grilla, pomagano mu w lekcjach, dyskutowano o islamie, ale bez kontrowersji. Dopiero gdy im zaufał, rozmawiali o globalnym dżihadzie.

Informacje od nich weryfikował nawet z ojcem, który był dobrze obeznany z wersetami Koranu. W sali modlitewnej jednak powiedzieli mu, że ojciec jest niewiernym, co wywołało u niego dysonans. Wkrótce pierwsi z kolegów zaczęli wyjeżdżać do Syrii walczyć z niewiernymi. Co dla Czeczena miało dodatkową motywację, bo Asada wspierała przecież Rosja, wróg Czeczenów walczących o niepodległość i przyczyna ich uchodźstwa.

Na początku 2016 roku był już gotowy wraz z piątką innych dżihadystów wyjechać do Syrii. Gdy czekał na stacji kolejowej, zadzwonił do siostry, by się pożegnać. Ta zwiódła go, obiecując przywieźć dodatkowe pieniądze. Zamiast niej po dwóch godzinach pojawił się ojciec, który zawarł z nim umowę, że jeżeli przez trzy miesiące syn będzie chodził do meczetu czeczeńskiego w Wiedniu i słuchał nauk, i nie zmieni zdania, będzie mógł kontynuować swój dżihad.

To ostatecznie spowodowało odwrót Ahmeda od zamiarów terrorystycznych. Jednak dotychczasowi koledzy nie chcieli

słuchać argumentów, a gdy tracili zdolność odpowiedzi na jego wątpliwości, nazywali imama niewiernym. Ostatecznie zimą, gdy wyjechali do Syrii, nagrali ostatnie wideo.

W pokoleniu Ahmeda każdy znał kogoś, kto wyjechał do Syrii i tam zginął lub został później aresztowany. Jednak dla młodszych, którzy właśnie są w podobnym wieku, co on, kiedy stał się obiektem radykalizacji, Państwo Islamskie to legenda, przekazywana przez czaty internetowe, kanały „Tik Toka” itp.

Pochłaniają propagandę ISIS, które twierdzi, że nigdy nie zabijało niewinnych osób, a to wszystko to kłamstwa zachodnich mediów. Ahmed próbuje teraz wraz z Reicherem stworzyć przeciwną narrację i włączyć do działania rodziny i społeczności, które mogą stać się skutecznym narzędziem pomagającym w wychodzeniu z radykalizacji.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl